

Muzeum Polskich Formacji Granicznych

<https://www.muzeumsg.strazgraniczna.pl/muz/formacje-ochrony-granic/biografie/1918-1939/kadra/k-k/wiktor-kujawa/37452-Wiktor-Kujawa.html>
01.05.2025, 19:22



plut. **Wiktor Kujawa**, urodził się 18 listopada 1901 r. w Kruszy Zamkowej (pow. Inowrocław) w Poznańskim pod zaborem pruskim. Jego ojciec Marcin Kujawa był kolejarzem, a matka Anastazja z d. Maciejewska zajmowała się domem i opieką nad dziećmi (Leon Franciszek, Zofia i Wiktor). Wiktor ukończył miejscową szkołę powszechną (5 klas), w której uczono w j. niemieckim. Wychowany w patriotycznej, polskiej rodzinie, jako 17-letni ochotnik wziął udział w powstaniu wielkopolskim. Na początku 1919 r. przyłączył się do oddziałów powstańczych tworzących się w rejonie Inowrocławia. Po zajęciu miasta utworzony został powstańczy Pułk Grenadierów Kujawskich, w którym służył Wiktor Kujawa. Brał udział w zajęciu Kruszwicy, Mogilna i Strzelna oraz okolicznych miejscowości. W lutym 1919 r., w trakcie ciągłych walk z Niemcami, jego oddział został przekształcony w 5. Pułk Strzelców Wielkopolskich pod dowództwem płk. Wacława Przeździeckiego. W marcu pułk stał na linii miejscowości: Opoki – Wielowieś – Płonkowo – Broniewo – Pszczółczyn pod Łabiszynem. Według wspomnień rodziny, prawdopodobnie podczas walk w rejonie Nakła nad Notecią i Szubinem, został ciężko ranny i okrył się chwałą za co nadano mu Krzyż Walecznych z białym orłem (Krzyż Powstańczy).

W styczniu 1920 r. wraz z pułkiem brał udział w zajmowaniu Pomorza (Szubin, Więcbork, Sępólno, Chojnice), które zostało przyznane Polsce na mocy traktatu wersalskiego. Jednostka zmieniła w tym czasie nazwę na 59. Pułk Piechoty Wielkopolskiej w składzie 15 DP. W marcu został przerzucony wraz z pułkiem na front ukraiński w rejonie Złoczów – Brody. Podczas walk z bolszewikami został ponownie ranny. Ze względu na brak dokumentów oraz wiarygodnych relacji, nie wiadomo gdzie w tym czasie brał udział w walkach. Po zakończeniu działań wojennych, w 1921 r. został przeniesiony do 67. Pułku Piechoty w Brodnicy, w którym miał odbywać dalszą, czynną służbę. W pułku tym prawdopodobnie został awansowany na kaprała.

Według relacji rodzinnych w 1924 r., ze względu na sytuację na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, został przeniesiony do Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) na Wileńszczyźnie. Zachowane dokumenty archiwalne poświadczają, że w listopadzie 1925 r. kpr. nadt. Wiktor Kujawa (n.e. 67. pp) pełniący służbę w 5. Batalionie KOP w Łużkach (3. Brygada KOP) został z dniem 1 grudnia 1925 r. przyjęty do służby zawodowej. Od kwietnia 1926 r. jako kapral zawodowy występuje na listach płac 1. Batalionu KOP w Budstawiu. W lipcu 1928 r. otrzymał awans na plutonowego. W grudniu 1928 r. został uhonorowany przez dowódcę 3. Brygady KOP w Wilejce Medalami „Za wojnę 1918-1921” i „Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości”. Najprawdopodobniej w 1929 r. został przeniesiony do Brygady KOP „Wilno” na granicy polsko-litewskiej. Wiadomo, że pod koniec czerwca 1930 r. przeniesiono go z kadry kompanii szkolnej 21. Batalionu KOP w Niemenczynie do 2.

kompanii granicznej KOP „Śrubiszki”. Według wspomnień rodziny mianowano go dowódcą strażnicy KOP „Romaszkańce” (gm. Podbrzezie). Tam poznał miejscowe środowisko i prowadził zwiad terenu przez przydzielonych mu żołnierzy. Wyłapywali „nieproszonych” gości, których wypatrywali na granicy z tzw. „gołębników”, czyli punktów obserwacyjnych na drzewach. Strażnica ochraniała 6,5 km odcinek granicy polsko-litewskiej. Plutonowy Kujawa miał do pomocy także wyszkolonego psa wabiącego się „Pikus”.

Jesienią 1931 r. plut. Kujawa zapoznał swoją przyszłą żonę Helenę z Tyszkiewiczów z Podbrzezia, patriotycznej rodziny z dawną osiadłą na Wileńszczyźnie (dziadek Karol Tyszkiewicz za udział w powstaniu styczniowym 1863 r. został zesłany na Sybir, a jego majątek skonfiskowano). Helena była niezwykle aktywna w miejscowej społeczności, m.in. należała do Związku Młodzieży Katolickiej i występowała w amatorskim teatrze w Podbrzeziu. Uczestniczyła we wszystkich uroczystościach kościelnych i patriotycznych, m.in. w 1927 r. gdy wzięła udział w koronacji obrazu matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Podczas uroczystości jako przedstawicielka Związku Młodzieży Polskiej (ZET) stała w straży honorowej przy Marszałku Piłsudskim i prezydencie Mościckim. Latem 1930 lub 1931 r. w domu Tyszkiewiczów w Podbrzeziu przebywał poseł Jan Piłsudski (młodszy brat Józefa), który zabrał córki gospodarzy do Piekieliszek. Tam w pałacyku nad jeziorem na letnich wakacjach przebywał Marszałek. Śpiewano pieśni legionowe, a ochronę sprawowali żołnierze KOP, ale Helena poznała swojego męża dopiero w wieczór andrzejkowy w 1931 r. Wtedy niespodziewanie plut. Kujawa odwiedził dom Tyszkiewiczów w Podbrzeziu. Od tego czasu, często odwiedzał Podbrzezie, starając się o przychyłność pięknej Heleny, która odrzucała oświadczyzny młodego wojskowego. Prowadził także rozmowy z Jadwigą Tyszkiewicz (przyszła teściowa), z którą zawarte zostało porozumienie małżeńskie, tym samym jako obrońca ojczyzny dostał pierwszeństwo przed innymi kandydatami. 9 lutego 1932 r. plut. Wiktor Kujawa poślubił Helenę Tyszkiewicz w kościele parafialnym w Podbrzeziu. Ślubu udzielił im ks. Kudrewski, proboszcz z Podbrzezia, w asyście żołnierzy KOP. Trudne to były początki małżeństwa, gdy Helena musiała zamieszkać zimą w chacie krytej strzechą, w której woda zamarzała na piecu. Żołnierze przychodzili ze strażnicy, aby przynosić drzewo i palić w piecu. Rok później, 13 kwietnia 1933 r. urodził się ich pierwszy syn Tadeusz Janusz, który niestety po dwóch tygodniach, 30 kwietnia zmarł w szpitalu w wojskowym w Wilnie. Został pochowany w Niemenczynie.

Pod koniec września 1933 r. plut. Kujawa został przeniesiony do kompanii odwodowej Batalionu KOP „Niemenczyn”. Kujawowie przenoszą się do Niemenczyna, gdzie mieszkają w drewnianym budynku szkoły (im. Marszałka Piłsudskiego) budowanej przez żołnierzy KOP. Tam 20 kwietnia 1934 r. przyszedł na świat syn Henryk Marian. Helena wspominała, że w tym czasie plut. Kujawa brał udział w różnych akcjach, m.in. wyjeżdżał z żołnierzami do pożarów, gdy piorun zapalił gdzieś stodołę i groziło zapalenie się gospodarstwa, albo do powodzi podczas wiosennych roztopów i wylewów rz. Wilgi. W Niemenczynie, warunki ich życia się poprawiły, mogli bywać na balach karnawałowych w kasynie podoficerskim, w zabawach dla dzieci z okazji Św. Mikołaja, podczas których były paczki. Dbano o higienę, była biblioteka szkolna. W niedzielę plut. Kujawa prowadził żołnierzy do kościoła. W

pamięci Heleny zachowało się także wspomnienie, jak jej mąż przejmował na granicy kuzynów - Tyszkiewiczów z Dubinek na Litwie, którym Litwini skonfiskowali majątek i zmusili do opuszczenia kraju. Część rodziny wyjechała w tym czasie do Ameryki.

Z dokumentów archiwalnych wiadomo, że w listopadzie 1934 r. plut. Kujawa pełnił służbę w plutonie gospodarczym Batalionu KOP „Niemenczyn”. 22 listopada 1934 r. przeniesiono go do pospolitego ruszenia, ale po ocenie stanu zdrowia z 30 listopada 1934 r. z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej przeniesiony w stan spoczynku z prawem do zaopatrzenia emerytalnego. Przyznano mu emeryturę wojskową (na stałe 28 proc. uposażenia).

Po odejściu ze służby w KOP, wraz z rodziną przeniósł się do Wilna, gdzie otrzymali mieszkanie w blokach wojskowych przy ul. Majowej. Wiktor Kujawa jako podoficer w stanie spoczynku, we wszystkich uroczystościach kościelnych i państwowych brał udział w mundurze galowym. Często uczestniczył także w zawodach strzeleckich, zajmując czasami pierwsze lub drugie miejsca. W 1937 r. starał się o uzyskanie działki dla celów osadnictwa wojskowego, ale jej nie otrzymał ze względu na wyczerpanie się zapasu ziemi. Emerytura pozwala rodzinie na dostatnie życie. Ponadto Helena otrzymała swoją część ze sprzedaży majątku rodzinnego w Podbrodziu. Za uzyskane w ten sposób pieniądze kupili działkę na przedmieściach Wilna, w dzielnicy Popławy, nieopodal rzeki Wilenki i góry Belmont. Tam przy ul. Popławskiej zbudowali dom i założyli ogród warzywno-owocowy. Ich rodzina się powiększa – 15 kwietnia 1936 r. urodziła się córka Irena. Rodzina żyła zgodnie z sąsiadami. Wiktor i Helena udzielali się towarzysko, brali udział w spotkaniach legionistów w kasynie wojskowym, w wieczorkach tanecznych, w spektaklach (m.in. Hanki Ordonówny). Wraz z dziećmi brali udział w defiladach i imprezach z okazji świąt 3 Maja i 11 Listopada. Syn Henryk z sentymentem wspomina ten czas „bajecznego świata” w Wilnie m.in. cukiernię Rudnickiego na ul. Mickiewicza, salon fotograficzny Jana Bułhaka przy placu Orzeszkowej, wyprawy statkiem po rz. Wilji. Wszędzie tam Wiktor Kujawa chodził w swoim mundurze galowym z medalami. Helena udzielała się w Kole Wileńskim Rodziny Wojskowej (ostatnia wpłata 10 marca 1940 r.). Były także spotkania na Uniwersytecie im. Stefana Batorego, m.in. z Aleksandrą Piłsudską w 1938 r. i Stanisławem Swaniewiczem. Kujawowie prenumerowali „Wiarusa” pismo dla podoficerów, „Rycerza Niepokalanej”, a dla dzieci „Małego Rycerzyka”. 10 marca 1939 r. w rodzinie pojawiła się druga córka: Krystyna. Coraz głośniejsz mówiono w tym czasie o wojnie i nie najlepsze wiadomości przychodziły z pogranicza z Niemcami. W sierpniu 1939 r. plut. Kujawa został zmobilizowany do wojska i odszedł na zgrupowanie. Helena przed odejściem założyła mu medalik Niepokalanej. Po radzieckiej agresji, garnizon opuścił Wilno. 18 września do miasta wkroczyli Rosjanie. Wiktor Kujawa został internowany na Litwie, ale w 1940 r. gdy Armia Czerwona wkroczyła na Litwę, NKWD przejęło także obozy dla Polaków. Kujawie wraz z kolegą udało się uciec z transportu. W lesie przebrał się w cywilne ubranie, mundur został zakopany gdzieś w sianie. Dotarł do Wilna, ale wiedząc że jest poszukiwany w przebraniu opuścił Wilno. Pod fałszywym nazwiskiem zatrudnił się w majątku rodziny Puzewiczów w Gryciunach. 10 listopada 1940 r. urodził się kolejny syn Janek. Wiktor chcąc go zobaczyć, wrócił do Wilna w

kobiecy przebraniu, ale nieoczekiwanie napotkał dwóch radzieckich żołnierzy i musiał z nimi stoczyć walkę. W 1941 r. po zajęciu Wilna przez Niemców, wrócił do rodziny w Wilnie i zatrudnił się jako robotnik w młynie na Belmoncie. Dzięki pracy w młynie, uniknął wywózki na roboty do Niemiec. W lipcu 1944 r. do miasta znów weszli Rosjanie. Zaczęły się wywózki Polaków związanych z AK, a także wysiedlenia nazywane repatriacją. W kwietniu 1946 r. Wiktor Kujawa został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Na szczęście został zwolniony dzięki wstawiennictwu Żydówki – pracownicy NKWD, której Helena pomogła w czasie likwidacji wileńskiego getta. 17 maja opuścili swój dom w Wilnie i następnego dnia wyruszyli pociągiem w kierunku Polski. Transport przejeżdżał przez Kowno, gdzie miejscowi Litwini obrzucili go kamieniami – w ten sposób żegnając Polaków. Po drodze były sowieckie rewizje i napady: kiedy transport stał w szarym polu, była noc – Kujawa w pojedynkę stoczył walkę z Rosjanami, było niebezpiecznie, bo jeden z nich chciał zabrać go „do komandira”, ale bolszewik został wypchany z wagonu, a drzwi zaryglowane. Napastnicy ostrzelali tylko wagon. Rano pociąg ruszył dalej. Dojechali do Białegostoku, gdzie przywitali ich polscy kolejarze oraz biskup wileński ks. Romuald Jałbrzykowski, który poświęcił wywieszony na wagonie sztandar z białym orłem wyhaftowany przez Helenę. Transport jechał przez Olsztyn, Toruń, Bydgoszcz, Piłę, Wałcz, Stargard i dojechał do Szczecina. Kujawowie poszli oglądać miasto, ale po drodze dowiedzieli się, że w nocy zamordowano jakąś rodzinę repatriantów. Ponadto w tym czasie Niemcy pracujący przy odgruzowaniu, obrzucili kamieniami wagon z repatriantami, w którym zostały ich dzieci. W tej sytuacji Wiktor Kujawa zdecydował, że nie zostali. Po czternastu dniach dojechali do domu rodziny w Inowrocławiu. Przez krótki czas mieszkali w komórce, ale dostali przydział do baraków socjalnych. Kujawa rozpoczął pracę w zakładach sodowych w Mławie, starał się także odzyskać prawo do emerytury (1947 r.). W sierpniu 1947 r. otrzymał w ramach rekompensaty za mienie pozostawione w Wilnie przydział „obiektu” poniemieckiego w Gniewkowie, który okazał się przybudówką do stodoły. Dwa domy były już zajęte przez innych lokatorów. Za wszystko to miał płacić podatki, nie będąc ich właścicielem. W tej sytuacji, jako administrator zbierał tylko czynsz i przekazywał go do miasta. Przywrócona na chwilę emerytura wojskowa, też przestała przychodzić. Ostatecznie rodzina opuściła Gniewkowo i przeniosła się do Węgorzewa, gdzie zajęła poniemiecki domek z ogrodem. Wiktor Kujawa znalazł pracę w rybackim PGR. Zmarł 6 października 1972 r.

Syn Henryk Kujawa (autor wspomnień) ukończył zaoczne studium ekonomiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i przez wiele lat był głównym księgowym oraz specjalistą do spraw rewizji. Opiekował się mamą Heleną, z którą mieszkali w Bydgoszczy. Zmarł w Olsztynie w 2019 r. Również Irena Oszubska (z d. Kujawa) mieszkała w Bydgoszczy. Krystyna Kujawa wstąpiła do klasztoru ss. Misjonarek. Jan Kujawa po ukończeniu technikum samochodowego pracował w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie.

Życiorys powstał na podstawie wspomnień Henryka Kujawy oraz artykułów prasowych z jego udziałem, uzupełnionych przez Artura Ochała w oparciu o dokumenty z Archiwum Straży Granicznej z siedzibą w Szczecinie.

